

Samorządy i banki



**OKIEM
PRAKTYKA**

Tadeusz Wrona

Rok 2015 zaowocował bankructwem pierwszej w naszym kraju gminy, ale wniosek o ustanowienie w niej zarządu komisarycznego czeka wciąż na rozpatrzenie. Koniec roku to też pierwszy od 14 lat upadek banku i to największego banku spółdzielczego w Polsce – SK Banku w Wołominie, w którym deponowały swoje środki liczne mazowieckie samorządy.

Po wprowadzeniu do Banku w sierpniu zarządu komisarycznego samorządowców uspokajano i proszono o niewycofywanie lokat, by nie spo-

wodować odpływu klientów. Informowano, że bank będzie świadczył usługi w pełnym zakresie i w mocy pozostają stosunki umowne z klientami. Mimo tak poważnego zagrożenia, gminy nie przeniosły swoich, przecież publicznych, środków do innych banków. Teraz Bankowy Fundusz Gwarancyjny zapewnia zwrot jedynie równowartości 100 tys. euro nawet, gdy z bankiem zawarły osobne umowy jednostki organizacyjne gminy (nieposiadające osobowości i zdolności prawnej). Pozostałe środki trzeba odzyskiwać z masy upadłościowej banku w procesie niedającym jednak gwarancji, bo bank poniósł straty.

Trzeba zapytać, dlaczego Komisja Nadzoru Finansowego nie przedstawiła gminom rzeczywistej sytuacji, w jakiej bank się znalazł?

Spadła jedna głowa – po stronie samorządowej – skarbnicz-

ki gminy Wieliszew, gminy na której konto w SK Banku na dwa dni przed zawieszeniem jego działalności przez KNF wpłynęła kwota 2,3 mln zł ze środków unijnych.

W grudniu z okazji 25-lecia współpracy samorządów z bankami odbyła się konferencja „Nowoczesny Samorząd. Zarządzanie i Finanse” oraz uroczysta gala zorganizowana przez Związek Banków Polskich. Organizatorzy przekazywali wyróżnienia za zasługi dla dialogu i rozwoju rynku finansowego dla jednostek samorządu terytorialnego. Jednym z wyróżnionych został również burmistrz gminy, która deponowała swoje środki w upadłym banku. Czy było też miejsce, w ramach podsumowania współpracy, na dyskusję o ochronie gminnych środków finansowych w upadających bankach?

tadeuszwrona7@gmail.com